KURJER WARSZAWSKI

D. 20. Września. — Rok 1835. Niedziela. № 250 Jutro, S. Mateusz. Urodz: J.C.M. W. X. Konstantego.

Swieżo wydany *Słownik Rossyjsko-Polski* w 2ch tomach, dozwolony do użytku szkolnego, sprzedaie się w drukarni Banku Polskiego, tudzież we wszystkich księgarniach Warszawskich, na Prowincji zaś, zapisać go można po wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych. Exemplarz złp. 14. — W. Wojciech *Wołowski* Mecenas, ofiarował na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci złp. 50, przy zwiedzeniu tego Instytutu. — Bióro Informacyjne pośpiesza donieść, że przy rozpoczęciu roku szkolnego, nagromadziło wszystkie *książki dla szkół przepisane* i wiele książek pomocniczych, słowników i dzieł edukacyjnych; przytem ma znaczny zapas *Atlasów* bardzo tanich, iako też mapp pojedynczych, niemniej wzorów do rysunków technicznych, głów, kraiowidzów i t. p., pomiędzy niemi odznaczaią się Akademje całych postaci i głów podług najsławniejszych Mistrzów litografowane. Nakoniec przysposobiło kaieta różnej grubości, papier do rysunków i do pisania, i inne materjalja piśmienne. — Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł. od 13 do 14. Pszenicy od 18 do 21 i pół. Jęczmienia od 12 do 14. Owsa od 7 do 7 gr. 20. Siana furę iedno: od 13 do 17, parokonną od 20 do 26. Słomy od 7 do 12. — Rysownik *Szartron* (Chartron) przeniosł swoie mieszkanie z Królikarni do Warszawy, przy ulicy Krakowskie Przedmie: pod Nr 393. — Wczoraj w wielkim Teatrze po 4tem przedstawieniu *Nieboszczki*, przywołani JPanna *Żuczkowska*, oraz JPP. *Werowski* i *Piasecki*. — Towarzystwo Aktorów przez przeszło rok bawiące w *Płocku* pod przewodnictwem JP. *Chełchowskiego*, udało się teraz do *Lublina*, gdzie ma zostać przez następną zimę. — Babie lato spodziewane iest na początku przyszłego miesiąca, tym razem, bardzo pogodne i dłuższe niż zwykle. — Łaskawi Prenumeratorowie *Kurjera Warszawskiego* niech wcześnie raczą na pocztamtach i kantorach oświadczyć, czy będzie Jch wolą toż pismo od następnego kwartału utrzymywać.

Muzeum domowe którego 31 zeszytów wyszło, ciągle zawiera nauczaiące i przyiemne artykuły. Ostatni zeszyt trzema pięknemi rycinami ozdobiony, zawiera: Opisanie giełdy Londyńskiej. Wystawiwszy w nim z iaką zaiadłością walczą z sobą spekulanci na papiery, i w mgnieniu oka tracą albo zarabiaią miljony; tak dalej mówi: „Po tej zaiadłej i szalonej walce chciwości z losem, następuie czasami dziwna scena. Jak gdyby natura ludzka, nie mogła długo znosić tego rozdraźnienia gorączkowego, gracze giełdowi daią sobie chwilę rozrywki. Porywa ich paroxyzm wesołości. Jeden drugiemu zrzuca kapelusz, zawiia na głowę poły od sukien i kulki papieru rzucaią w górę, zasypuią sobie piaskiem oczy, biią się na kułaki, skaczą sobie na barki iak dzieci. Studenci wybiegłszy ze szkoły, nie czynią więcej hałasu i niedorzeczności. Gdy iuż się zmorduią szamotaniem i skokami, zaczynaią śpiewać; tysiące niezgodnych głosów, nawykłych do ogłaszania wysokości kursu, usiłuią zgadzać się i śpiewa *God save the king*, albo iaką inną (piosnkę gminną). Nikt nie wyłącza się z tego chóru. Ten co wygrał, w uniesieniu radości śmiało śpiewa wygraną piosnkę. Ten co przegrał, śpiewa ze smutkiem w duszy; boi się aby nie stracił ostatniej nadziei ratunku, okazuiąc swoią rozpacz i daiąc poznać że się nie podźwignie w upadku. — W tymże zeszycie iest ważny i obszerny artykuł o *Janie Sniadeckim*, uczonym astronomie i wzórowym pisarzu, i wyiątki z iego listów. O iego dobroczynności i zgonie tak się wyraża: „Dobroczynność była iedną z najpierwszych cnot Jana Sniadeckiego; ale skro-

mna i ukryta, bo z serca pochodząca, nieodbiiała tak głośnego echa iakie się roznosić zwykło, od tych miłosiernych datków, które są owocem próżności i rachunku. W ostatnich kilku latach życia, zdaie się, że ta cnota stała się w nim panuiącą. W wiejskiem ustroniu, hojną ręką rozdzielał na około siebie dary; ubogi wieśniak za najmniejszą przysługę umyślnie wskazaną sobie, odbierał sowitą nagrodę; nieszczęściem iakiem przywalony lub podupadły, niechybne znajdował wsparcie. Co większa, każda pomoc, każdy dar Jana Sniadeckiego, połączony był z tą rzadką delikatnością, która nie upokarzaiąc nikogo, tysiąc razy milszym go czyni, i samej tylko wdzięczności uczucie zostawia. Wieleż to i dziś iest takich, co zapytawszy siebie, przypomną, ieżeli zapomniały, ilu ich samych, albo im znaiomych doznało w różnym rodzaiu pomocy, lub czułego wsparcia, od tego zacnego człowieka. Równie czas iak i maiątek umiał on dzielić, w każdej epoce życia swoiego, mądrze i sprawiedliwie. Jnteres własny trzymał zawsze u niego ostatnie miejsce, los drugich i sprawa publiczna były na pierwszem, a prawość w każdem postępowaniu, od młodości, wiodła go zawsze drogą prostą, najgodniejszą człowieka i najbezpieczniejszą dla każdego. Jakże mało iest takich ludzi! iakże pamięć ich powinna być święta, a wspomnienia drogie! D. 21 Listopada 1830 r. skończył życie Jan Sniadecki w Jaszunach w powiecie Wileńskim, i tam spoczywaią iego zwłoki. Dnia tego, zdawał się być zdrowym i iak zwykle usiadł do stołu. Przy końcu obiadu, głowę oparł na ręce; rozumiano że zasypia. Wszyscy wyszli w cichości, aby nie przebudzić snu starca... Niestety! był to sen śmierci. Zgon iego tak był lekki, spokojny, wolny od cierpienia, iż zdaie się że odpowiada użytecznemu życiu, nię zakłóconemu żadną burzą, ani ciężkiemi przygody. — 52 zeszyty *Muzeum domowego* z r. 1835, kosztuią złp. 18 w Warszawie, a złp. 24 na Prowincji.

Według doniesień z *Bygdoszczy*, wypadek żniwa wszędzie pomyślny, a w niektórych okolicach nad spodziewanie błogi; przecież żniwo zbóż iarych obfitsze, niż oziminy. Ziemiaki, których nieurodzaiu z przyczyny długiej posuchy słusznie się obawiano, rokuią obfite plony. Nieudanie się sianożęcia wynagrodzi podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, potraw. Owoce nigdzie się nie udały, a śliwek prawie wcale niema. Stan zdrowia mieszkańców był w ogóle zadowalaiący i śmiertelność mała. Wścieklizna i gangrena śledziony pokazywały się tu owdzie między bydłem, a w Wieluniu, gdzie ostatnia z wymienionych chorób bydlęcych bardzo grassowała, kilku ludzi, którzy przeciw przepisom nieostrożnie z zarażonem bydłem obchodzili się, stało się ofiarą zarazy. Pomor między drobiazgiem znowu się zjawia. Handel doznaie ciągłej stagnacji, a rękodzielnie sukna prawie iuż o zupełny przyprawione upadek, i tak np. z 1164 sztuk sukna wyrobionych w miesiącu Sierpniu sprzedano tylko 395, a to ieszcze za lichę ceny. Żegluga przeciwnie dość była ożywiona. Robotnik ieden wpadł w naczynie pełne wrzącej wody.

Francja. — Z powodu zbliżania się *komety*, wiele zabawnych wyszło karykatur, iak lękaiący się powszechnego zniszczenia godzą się, przebaczaią, oddaią długi, wyiawiaią przewinienia etc. Jeden z uczonych dowodził nie żartem lecz w akademji, że wyrachowania o teraźniejszym komecie nie były dostateczne. — Królewicz Xżę *Orleański* ma w tych dniach wyiechać do Bruxelli, i wróci wspólnie z Królem i Królową *Belgickiemi* wyieżdżaiącemi do Francji, dla odwiedzenia Króla Franc: — Gazety Włoskie nie wymieniaią o zgonie *Paganiniego*. — Do wszystkich pułków garnizonu Paryzkiego wydano rozkaz, aby na dzień 11sty b. m. zebrały Bataljon do marszu, lecz gdzie ma się udać? dotąd niewiadomo. — Gdy niedawno Policja dostrzegła że więźniowie w S. *Pelagji* kopali dla utworzenia sobie drogi do ucieczki,

mniemano że między nimi znajdował się Adwokat *Perje*, lecz okazało się że to była iakaś omyłka względem iego Brata. — Wielu dziwi się, że gazety ministerjalne dotąd nie odwołały wieści, iż Królowa Reientka Hiszpańska oddaliła się z Hiszpanji. — Gazeta handlowa twierdzi, że *Don Karol* zwycięży swych przeciwników i uiści wszelkie swe zamiary, ieśli z strony Francji nie nastąpi interwencja. — Dnia 11 b. m. ogłoszono postanowienie Królewskie, iż posiedzenia izby Parów i Deputowanych na rok bieżący, zostały zamknięte; przy tem ogłoszeniu znajdowało się 80 Deputowanych, i ci tym razem nie wznowili zwyczaiu wołania *niech żyie Król*, lecz rozeszli się spokojnie. Posiedzenia teraźniejsze trwały od 1go Grudnia r. z. — Wydrukowano nowe prawo o druku i przedaią po iednym *su*. — Słychać że w departamentach Francuz: przestanie wychodzić więcej niż 100 gazet rozmaitych.

Anglja. — Dnia 10 b. m. nastąpiło odroczenie Parlamentu. Król przybył osobiście i potwierdził wszystkie proiekty przyięte w czasie wszystkich posiedzeń tegoż Parlamentu przyięte. Poczem rzekł: „Z zupełnem zadowoleniem przekonywam się, że mogę Was uwolnić od prac Parlamentowych, któreście teraz z gorliwością pełnili. Odbieram od wszystkich Mocarstw zapewnienia, iż i nadal związki przyiaźni trwać będą iak dotąd. Wierzę, że pokój powszechny nieustanie, a zachowanie iego będzie przedmiotem moich starań. Ubolewam że domowa wojna w północnych prowincjach Hiszpanji trwa ieszcze; gdy iednak dobro i sprawa Hiszpanji bardzo mnie obchodzi, nieomieszkam wspólnie z rządami z któremi zawarłem przymierze poczwórne, działać dla uzupełnienia pomyślności tego kraiu. Następnie Król mówił o stanie swoich kraiów a w końcu zachęcał do posłuszeństwa prawu, zachowania powszechnego porządku i t. p.“ Po mowie Królewskiej, odroczono Parlament do d. 10 Listopada. — Odjazd Posła Francuzkiego Hrabiego *Sebastjaniego* z Londynu do Paryża wstrzymany. — Gazeta *Czas* gani mowę mianą z tronu, nadewszystko że nieokazano dostatecznie okropnych skutków wojny domowej w Hiszpanji, i że nie zganiono ieszcze trwaiącego handlu niewolnikami, że chwalono nowe prawo o municypalności, że nie wspomniano o *Okonelu* etc. — Dwa okręty transportowe *Egipskie* w porcie *Sudi* na wyspie *Kandji* zostały przez okręty Angielskie zatopione, za to że majtkowie Egipscy porywali się na Anglików.

Hiszpanja. — Wojska posiłkowego dla rządu Królowej, wysłanego z *Anglji* do *Hiszpanji*, dotąd znajduie się 5,000. Wielu twierdzi, lecz niema o tem urzędowej wiadomości, że Xżę *Terceiry* dowodzić będzie wojskiem Portugalskiem wkraczaiącem do Hiszpanji na pomoc Królowej. — Są doniesienia o bitwie stoczonej między Karlistami a wojskiem Królowej połączonem z ochotnikami *Angielskiemi*; lecz każde z tych doniesień zupełnie inne wymienia szczegóły; Anglicy przypisuią sobie zwycięztwo. — W *Walencji* rozeszła się pogłoska, że tameczny Dowódca Jenerał *Almodowar*, z powodu sprzyiania anarchistom, został wygnany. — Zapewniaią że do *Malagi* i *Kadyxu* wysłane będą mocne oddziały wojska, aby tamecznych mieszkańców zmusić do posłuszeństwa. — Słychać, że okolice *Gibraltaru* utworzyły powstanie. — Minister *Mendizabal* ieszcze nie przybył do Madrytu. — Mówią, że iedynie przybycie Bataljonów cudzoziemskich przeszkodziło, iż *Lerida* nie dostała się w moc Karlistów. — Angielski dowódca *Ewans* oddalił Karlistów od *Bilbao*, lecz *Witorja* iest przez Karlistów ściśle oblężona. — Zapewniaią, że rząd Angielski zezwolił aby wojsko *Portugalskie* pośpieszyło na pomoc Królowej Hiszpańskiej. — Ogłoszono wyrok Królowej Reientki znoszący wszelkie Junty powstaiące przeciw Królowej Jzabelli.

Niemcy. — Xżę *Lejchtenberski* wracaiąc z Szwecji, przybył do Berlina. — N. Król *Pruski* wielu officerom wszelkich stopni, 5go kor-

pusu swej armji, rozdał ordery Orła czerwonego klas różnych; między innemi otrzymali, 3 klas: z kokardą, Pułkownik od Żandarmów *Drygalski* i Dowódca 11go pułku pie: *Gościcki*.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Badeni Jgn: Radca Stanu z Krakowa, Sułowski Sędzia Try: z Płocka, Radziwiłł Wal: Xżę Członek Rady Sta: z Nieborowa, Olbratowicz Doktor M. z Paryża, Sobolewski Jgn: Hra: z Osuchowa, Klemensowski Mar: Referent Kom: R. S. W. D. i O. P. z Lwowa, Krasiński Aug: Hra: z Adamowa.

DONIESIENIA.

Upoważniony od Władzy właściwej Szkół do *utrzymywania Uczniów na Stancji ze Stołem*, mieszkający tu w Warszawie przy ulicy Dziekanka pod Nr 2668, obok domu XX. Karmelitów w bliskości Gimnazjum w Pałacu Kazimierowskim i innych Szkół Wydziałowych, uprasza Osoby oddające Uczniów do Szkół o zaszczycenie go zaufaniem w oddaniu swych dzieci do niego, który przyrzeka tak mieszkanie, dozor, iako i wygody przyzwoite. Wiadomość u Rządcy domu tego.

Sliwowski.

Potrzebny iest Francuz GUWERNER do dawania lekcji ięzyka francuzkiego i do konwersacji kilku Uczniów uczęszczaiących do Szkół publicznych; prócz Stołu i Stancji, będzie miał dobre wynagrodzenie; nadto pozostanie mu czas wolny w godzinach gdy Uczniowie są w Szkole, codziennie od 8 do 12, a po południu od 2 do 4. Wiadomość o tem zasiągnąć można w Biórze Jnforma:.

Administracja Dóbr i Lasów Xięstwa Łowickiego, podaie do wiadomości że wydzierżawienie z wolnej ręki na 3ch letnią dzierżawę od 1 Października r. b. do 1 Października 1838 Domu murowanego o iednym piętrze, z officyną, piwnicami, stajnią na 5 koni i wozowniami blachą pokrytemi, tu w Warszawie przy ulicy Niecałej Nr 614 Lit: M. sytuowanego, odbywać się będzie w tymże domu dnia 21 b. m. i następnych aż do czasu ostateczej ugody, a to przed Urzędnikiem 9 klassy W. Grejber w tymże domu kwaterą stoiącym.

Osoba iadąca do WILNA wygodnym Powozem i Pocztowemi Końmi, życzy sobie wspólnika podróży, życzący korzystać z tej okazji, niech się zgłosi w krótkim czasie pod Nr 1062, na Królewską ulicę od frontu w domu Pani Liebchin.

Prawnie zaięte Magle 2 dębowe, zupełnie nowe, kompletne, z korbami żelaznemi i Stoliki sosnowe, tu w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr 2247, przez publiczną Licytacją w dniu 9/21 Września r. b. o godzinie 3 z południa niezawodnie sprzedane będą. *K. Garbolewski* K. T. C. W. M.



Pantaljon do sprzedania lub wynaięcia pod Nr 615, przy ulicy Danielewiczowskiej u Właścicielki domu na dole mieszkaiącej, wchodząc w bramę po lewej stronie, widzieć go można codzień od 8 do 12 z rana.

PANTALJON mahoniowy o 6ciu oktawach, iest do nabycia w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 405. Wiadomość u Rządcy domu.

W dniu 10/22 m. i r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr 795, prawnie zaięte Ruchomości jako to: Szafy, Łóżka, Stoliki, Komoda, Kanapa, Obrazy, Lustra, i t. p. zaś w tymże dniu o godzinie 2 po południu przy ulicy Krochmalnej pod Nr 1001, Kanapa, Krzesła, Szafy, Zegar ścienny, Kocioł miedziany, Rądle, Kopraki i t. d. przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Wincenty Martyński K. T. C. W. M.

Prawnie zaięte Ruchomości iako to: Kanapy, Krzesła, Stoły, Lustra, Obrazy olejno malowane piękne, Rygały polyturowane, Bufet takiż, i t. d. tu w Warszawie przy ulicy Senatorskiej przed domem Nr 472, w dniu 9/21 Września r. b. o godzinie 11 rano; w tymże dniu o godzinie 3 po południu, Lustra, Kandelabry platerowane, Stolik mahoniowy, Szafy, Serwantka, i inne, przy ulicy Chłodnej przed domem Nr 930, przez publiczną Licytacją niezawodnie sprzedane będą.

Józefat Magnuski K. T. C. W. M

Ostrzega się, iż na polach do maiętności Sielce pod Belwederem należących, nikomu niewolno POLOWAĆ, a to pod utratą Strzelby i Psów Myśliwskich.



Z powodu wyiazdu, są do sprzedania różne Meble i Sprzęty Gospodarskie, przy ulicy Nowy Swiat Nr 1254, na 2m piętrze.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550, SNIADANIE: Pieczeń dominikańska i barania a la sarna, Polędwica z rożna, Bigos hultajski, Kołdony, Potrawa z kaczki, Barszcz burako: z kiełbasą, Rosoł. KOLACJA: Kotlety cielę: z grzyba: Mostki cielę: z kalafjorami, i inne Potrawy.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 14.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro *Wiecznie* i 1szy raz Kome: *Kawaler Maltański.*

NA PLACU KRASIŃSKICH. Codzień *Menażerja. Kosmorama. Kamera obskura.*

NA NALEWKACH. Codzień *Dziki Człowiek. Herkules.*